Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 305 (1575)
ROK V.

NIEDZIELA



Uchwała Rady Ministrów stwarza
dogodne warunki oszczędzania

- Podwyższenie stopy procentowej
- Wprowadzenie książeczek premiowych
- Szereg innych ułatwień

Wprowadzenie wysokowartościowej i trwałej waluty, określonej w złocie, stwarza **nowe i pomyślne warunki dla wzrostu indywidualnych oszczędności** i wymaga szybkiej rozbudowy instytucji, których zadaniem jest stworzenie najdogodniejszych warunków dla pracujących w lokowaniu oszczędności w gotówce.

Zaufanie i szacunek dla nowego pieniądza stanowią przy wzrastających zarobkach i dochodach ludności podstawę dla szerokiego, masowego posługiwania się **książeczkami oszczędnościowymi jako najwygodniejszą formą planowego, rozsądnego oszczędzania.**

Jednak dotychczasowa organizacja, przepisy i formy działalności Powszechnej Kasy Oszczędności nie odpowiadają rosnącym już od pierwszych dni po wymianie zgłoszeniom i życzeniom ludności pracującej.

W związku z tym Rada Ministrów postanawia:

1) Powszechna Kasa Oszczędności jako centralna instytucja oszczędnościowa przystąpi niezwłocznie do **rozbudowy szerokiej sieci placówek w celu ułatwienia pracującym dogodnego dostępu do placówek PKO.** Stworzona będzie w najkrótszym czasie możność wpłacania pieniędzy na książeczki oszczędnościowe i podejmowania z nich pieniędzy **nie tylko w oddziałach i ekspozyturach PKO oraz zastępstwach PKO w innych bankach i urzędach pocztowych, ale także w większych zakładach pracy (fabrykach, kopalniach, urzędach, jednostkach wojskowych itd.), w dużych punktach obrotu towarowego, na dworcach kolejowych oraz w innych punktach masowego przepływu ludności.**

2) Placówki te ułatwią najszerszym warstwom ludności korzystanie również z innych usług PKO, jak **inkaso spłat ratalnych od świata pracy, rozprowadzanie znaczków składkowych masowych organizacji społecznych, dokonywanie z książeczek oszczędnościowych wszelkiego rodzaju opłat jak komorne, opłaty za elektryczność, gaz, radio itp.**

3) W zakresie organizacji oszczędności na wsi działać będą zarówno odrębne placówki PKO jak i gminne kasy spółdzielcze, które na podstawie umowy z PKO będą przyjmować i wypłacać wkłady oszczędnościowe.

4) Powszechna Kasa Oszczędności wprowadzi w najkrótszym czasie **jak najdalej idące uproszczenia sposobu posługiwania sie książeczką oszczędnościową przez ułatwienie manipulacji związanych z wpłacaniem i podejmowaniem kwot pieniężnych.**

5) Powszechna Kasa Oszczędności wprowadzi następujące zmiany w systemie dotąd stosowanych książeczek oszczędnościowych:

a) Dla wkładów podejmowanych za okazaniem książeczki podnosi się oprocentowanie (w stosunku rocznym) z 1 do 3 procent.

b) Dla wkładów podejmowanych za wypowiedzeniem w skali od miesiąca do roku podnosi się granice oprocentowania (w stosunku rocznym) z 3 do 5 procent.

6) Powszechna Kasa Oszczędności wprowadzi nowe rodzaje książeczek:

a) **KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE PREMIOWE**, nieoprocentowane, wygrywające premie w okresowych losowaniach. Losowania odbywać się będą 2 razy do roku. Książeczki te o wkładach miesięcznych dostosowanych do możliwości rozmaitych grup zarobkowych **wygrywać będą premie do 200 proc. średniej wkładów.**

b) **KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE CELOWE**, oprocentowane, tak jak zwykle z przeznaczeniem oszczędności na kupno przedmiotów wymagających większego wydatku oraz na budowę domków jednorodzinnych.

7) Posiadaczom książeczek oszczędnościowych zapewnione zostaje zachowanie pełnej tajemnicy wkładów.

8) Kierownictwa uspołecznionych przedsiębiorstw przyjdą z pomocą PKO dla umożliwienia jej tworzenia placówek usługowych przy zakładach pracy przez dostarczanie lokali i przez dawanie możności korzystania z pomocy pracowników tych zakładów.

Zwycięskie meldunki Czerwonej Łodzi

Robotnicza Łódź realizuje zwycięsko podjęte zobowiązania październikowe. Nieustannie z terenów łódzkich zakładów pracy napływają meldunki, będące świadectwem głębokiej miłości do Związku Radzieckiego i gotowości do obrony pokoju.

W dniu wczorajszym w ZPB im. Dzierżyńskiego, tkalnia Oddziału A wykonała z nadwyżką 31.675 metrów towaru — zobowiązanie październikowe, dając ponad plan 95.594 metry.

Przędzalnia Oddziału B na kilka dni przed terminem wyprodukowała ponad plan 13.524 kg przędzy.

* * *

— Na 4 dni przed terminem wykonaliśmy nasze zobowiązania na cześć Wielkiej Rewolucji i Kongresu Pokoju — meldują robotnicy ZPW im. Karola Bardowskiego. — wykonaliśmy 157.677 metrów tkanin ponad plan państwowy, a 89.272 mtr. ponad przyjęte już w tym roku zobowiązania.

— Zobowiązania naszej załogi zostały wykonane już w dniu 26 października — brzmi meldunek robotników z ZPW im. Michała Ossowskiego. — Wykonaliśmy ponad plan 5.700 m. watoliny.

Robotnicy Fabryki Obuwia nr 2 przekroczyli swoje zobowiązania o 50 proc.

Dziewiarże z ZPP im. Jurczaka wykonali przedterminowo zobowiązanie, podnosząc wydajność i jakość pracy.



TARCZA PRZECIW SPEKULANTOM

Narody ZSRR twórczą pracą
witają swe wielkie święto
Przygotowania do obchodu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA. — W Związku Radzieckim odbywają się przygotowania do uroczystych obchodów 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Moskwa, wszystkie stolice republik związkowych, miasta i wsie przybrały odświętną szatę.

Wszędzie powiewają sztandary, widnieją plakaty i transparenty z hasłami październikowymi KC WKP(b) napisy odzwierciedlające sukcesy narodu radzieckiego w realizacji powojennego planu 5-letniego. Hasła nawołują masy pracujące do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym, do walki o zwycięstwo komunizmu, przesyłają pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, budującym socjalizm oraz masom pracującym krajów kapitalistycznych.

W całym kraju odbywają się uroczyste akademie poświęcone 33 rocznicy Wielkiego Października.

Ze wszystkich krańców kraju radzieckiego napływają meldunki o osiągnięciach produkcyjnych, którymi masy pracujące ZSRR witają wielkie święto.

Meldunek o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego złożyli robotnicy oddziału pieców martenowskich Zakładów Hutniczych im. Karola Liebknechta w Dniepropietrowsku. Górnicy Zjednoczenia węglowego Ordżonikidzeugol w Zagłębiu Donieckim, wydobywają codziennie setki ton węgla ponad plan.

Robotnicy potężnych Zakładów Budowy Maszyn w Kramatorsku zakończyli na długo przed terminem roczny plan produkcji i pracują już na poczet 1951 roku.

Obowiązek przyjmowania starych banknotów
ustaje dzisiaj
Wymiana trwa nadal — do 8 bm.

WARSZAWA. — Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego, **z upływem dnia 5 listopada br. ustaje obowiązek przyjmowania dotychczasowych banknotów Narodowego Banku Polskiego przy płatnościach za niektóre towary i usługi,** ustalone instrukcją Rady Ministrów z dnia 28. 10.br. w sprawie trybu sprzedaży towarów i usług.

Tym samym w dniu 6 bm. wpłata za towary i usługi winna być dokonywana wyłącznie nowym pieniądzem.

W związku z tym Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że zainkasowane do dnia 5 bm. sumy w banknotach starych należy wpłacić do kas wieczorowych NBP w dniu 5 bm. wieczorem lub najdalej dnia 6 bm. w godzinach rannych bezpośrednio w oddziałach NBP.

Jednocześnie wyjaśnia się, że wpłaty na rachunki bankowe oraz w urzędach pocztowych w banknotach starych przyjmowane będą również tylko do dnia 5 listopada 1950

Oczywiście punkty wymiany dokonywać będą wymiany starych banknotów na nowe bez ograniczenia sumy do dnia 8 bm. włącznie.

L. Korabielnikowa do młodzieży polskiej

WARSZAWA. — Z okazji zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — brygadierka moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska" — Lidia Korabielnikowa przesłała do młodzieży polskiej list, w którym życzy młodzieży i całemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w dziele budowy socjalizmu.

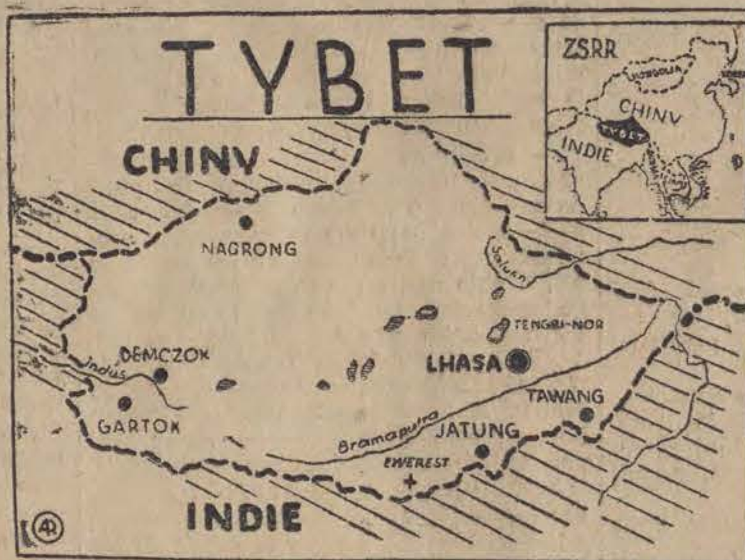
W liście tym Korabielnikowa pisze m. in.:

„Brygada nasza bierze obecnie udział we współzawodnictwie dla uczczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na dzień rocznicy Wielkiego Października postanowiliśmy wyprodukować 12.300 par obuwia ponad plan oraz pracować na zaoszczędzonym surowcu w ciągu 2 dni w miesiącu.

Zobowiązania swe wykonujemy pomyślnie, dostarczając codziennie 50 par obuwia ponad plan.

Brygada moja z radością będzie nadal dzielić się swymi doświadczeniami i umacniać przyjaźń z młodzieżą polską".

Chińska Armia Ludowa
bohatersko przezwycięża trudności
Tybetańczycy serdecznie witają swych wyzwolicieli



PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi:

Oddziały chińskiej Armii Ludowej, posuwające się naprzód w Tybecie, **przezwyciężają bohatersko niezwykłe trudności terenowe i klimatyczne.** Marsz odbywa się na wysokości przeszło 4 tysięcy metrów nad poziomem morza przez góry pokryte śniegiem i przez liczne rwące i głębokie strumienie. Samochody ciężarowe posuwają się z szybkością 5 kilometrów na godzinę po wąskich i krętych ścieżkach górskich. Oddziały saperskie budują mosty nad strumieniami.

Ludność tybetańska serdecznie wita żołnierzy chińskiej Armi Ludowej, widząc w nich wyzwolicieli z jarzma rodzimych feodałów.

Zwycięskie działania koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 3 listopada komunikat, w którym podaje, że na wszystkich odcinkach frontu, jednostki Armii Ludowej prowadzą aktywne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim.

Na zachód od Anczu jednostki Armii Ludowej **w walkach posuwają się pomyślnie naprzód.** Na północ i na północny wschód od Anczu nacierające jednostki Armii Ludowej zadały **nieprzyjacielowi straty w ludziach i sprzęcie.**

Delegacja radziecka na uroczystości w Polsce

MOSKWA. — Agencja TASS podaje, że na zaproszenie TPP-R wyjechała z Moskwy do Warszawy delegacja radzieckich działaczy kulturalnych z przewodniczącym komitetu słowiańskiego ZSRR — **Aleksandrem Gundorowem** na czele.

Wśród członków znajdują się: dziekan katedry biologiczno - gleboznawczej Uniwersytetu Moskiewskiego — prof. **Iwan Isajew,** dr nauk medycznych — **Maria Kazancewa,** kandydat nauk historycznych — — **Iwan Chrienow.**

Delegacja weźmie udział w obchodach Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Delegacja polska wyjechała do Moskwy

WARSZAWA. — Dnia 4 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego w celu wzięcia udziału w uroczystościach ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej piętnastoosobowa delegacja polska z sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem na czele.

Deklaracja katolickich intelektualistów

Zrobimy wszystko dla pokoju

i bezpieczeństwa narodów całego świata

WARSZAWA. — W związku z listem otwartym uczonych i pisarzy katolickich w Polsce do intelektualistów i działaczy katolickich we Francji, z inicjatywy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyła się dnia 4 listopada rb. w Warszawie narada intelektualistów i działaczy katolickich.

W naradzie wzięli udział m. in.:

Ks. dr Piotr Chojnacki — prof U. W., Jerzy Zawieyski — literat, dr Zygmunt Wojciechowski — prof. UP, Jan Dobraczyński — literat, Antoni Gołubiew — literat, Jerzy Turowicz — red. „Tygodnika Powszechnego", Paweł Jasienica — publicysta, Stanisław Stomma — red. miesięcznika „Znak".

Z ramienia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w naradzie wzięli udział: Adam Rapacki — wiceprzewodniczący Komitetu i Jerzy Albrecht — przewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Po ożywionej dyskusji, poświęconej aktywnemu udziałowi intelektualistów i działaczy katolickich w walce o pokój, której potrzeba występu je tym dobitniej wobec groźby, jaką stanowi dla pokoju światowego i narodu polskiego remilitaryzacja Niemiec zachodnich, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. **postanawiają utworzyć przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju stałą komisję intelektualistów katolickich duchownych i świeckich, której zadaniem będzie rozszerzyć podstawy ruchu pokoju w Polsce oraz wzmocnić skuteczność oddziaływania na katolickie ośrodki zagraniczne.**

Narada uchwaliła również deklarację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju oraz wybrała przedstawicieli upoważnionych do jej reprezentowania na II Światowym Kongresie.

Poniżej podajemy fragmenty deklaracji uchwalonej na naradzie.

My, katoliccy intelektualiści i działacze, duchowni i świeccy, zebraliśmy się dziś w stolicy naszej Warszawie, w tej samej Warszawie, która zniszczona doszczętnie w czasie wojny zbrodniczą ręką hitleryzmu, dziś odbudowuje się w niewiarygodnie szybki sposób wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego.

Ściągnęła nas do stolicy sprawa doniosła, sprawa, która skupia dziś uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — sprawa pokoju.

Aż dziwne jest, że w kilka lat po zakończeniu drugiej wojny światowej musimy mówić o tych sprawach i wskazywać grozę nowej wojny. Niestety, wydarzenia ostatnich miesięcy, a zwłaszcza wiadomości o tworzeniu w zachodnich Niemczech nowego, odwetowego Wehrmachtu dowodzą niezbicie, że są na świecie ludzie, którzy dążą do rozpętania nowej zawieruchy. Współczesna wojna byłaby tym straszniejsza w konsekwencjach od poprzednich, że postęp techniczny oddał w ręce ludzkości broń atomową, której użycie byłoby równoznaczne z nieopisanymi wprost ofiarami i zbiorowymi klęskami: byłoby zbrodnią niewyrażalną w żadnych słowach.

Wojna uderzyłaby w najżywotniejsze interesy narodu polskiego przez zahamowanie wielkich planów gospodarczych realizowanych w naszym kraju i zagrożenie granicy na Odrze i Nysie.

Dlatego my, intelektualiści i działacze katoliccy, zebrani dziś w Warszawie, zdecydowaliśmy się włączyć w czynną walkę o obronę pokoju i uczynić wszystko, co w naszej leży mocy, by zespolić siły narodu i dopomóc wspólnej wielkiej sprawie, sprawie uratowania pokoju.

Wiemy, że świat dzisiejszy rozdarty jest różnicami ideologicznymi, filozoficznymi i politycznymi. Nie bagatelizujemy tych różnic. Lecz jako ludzie nauki i kultury wiemy na pewno, że droga wojny nigdy nie jest w stanie rozwiązać żadnych zagadnień podstawowych, a zawsze nieuchronnie prowadzi do zbrodni i nieszczęścia. Dlatego z najgłębszym przekonaniem twierdzimy, że tylko na drodze pokoju i rzetelnej współpracy między narodami ludzkości można szczęśliwie rozwikłać wszystkie trapiące ją dziś sprzeczności.

Przed nami jest II Światowy Kongres Pokoju. Chcemy na Kongres ten wysłać naszych przedstawicieli, by podzielili się oni naszymi przekonaniami ze wszystkimi katolikami na świecie i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Chcemy, by przekazali im wspólną wolę katolickich intelektualistów w Polsce: uczynić trzeba wszystko, by ludzkość uratowała pokój!



„ROSJANKA". — Przykro nam, że nie jesteśmy w stanie Pani pomóc, gdyż — jak już niejednokrotnie informowaliśmy naszych Czytelników — sprawy przydziału mieszkań leżą wyłącznie w zasięgu władz kwaterunkowych. Instancją odwoławczą jest Ministerstwo Gospodarki Mieszkaniowej — Warszawa.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA z ŁODZI: — Powinna Pani wnieść sprawę do Sądu, nie należy bowiem tolerować bezprawia i nieuczciwego postępowania. Jeżeli przedstawione przez Panią okoliczności odpowiadają stanowi faktycznemu — Sąd uzna na pewno roszczenia Pani za uzasadnione.

* * *

ZOFIA DEMBIŃSKA: — Wobec tego, że rok szkolny dawno się rozpoczął — nie widzimy możności interwencji w sprawie przyjęcia Pani teraz do szkoły.

* * *

K. S. — POW. SŁUPSKI: — Jeżeli instytucja, w której jest Pan zatrudniony, posiada kasę pożyczkowo-oszczędnościową — może Pan zabiegać o bezzwrotną pożyczkę z okazji zawarcia związku małżeńskiego. Pomyślne załatwienie sprawy zależne jest od stanu finansów kasy oraz od faktu, czy nikt z pracowników nie znajduje się w krytyczniejszych warunkach materialnych, aniżeli Pan.

Przedterminowo

odstowili zboże na punkt skupu

We wsi Boguszyce, w gminie Boguszyce w powiecie rawsko-mazowieckim dnia 3 listopada chłopi tej wsi przedterminowo wykonali zobowiązanie dostawy zboża, podjęte w dniu 30 października br.

Odstawa zboża miała uroczysty charakter i odbyła się pod hasłem „Chłopi gromady Boguszyce sprzedają zboże za nowe pieniądze".

Współpraca lekarska polsko-czeska



3 listopada rozpoczął się w Warszawie kurs dokształcający dla ortodontów, tj. lekarzy - dentystów, zajmujących się nauką o nieprawidłowości zębowo-szczękowej.

Na zdj.: Zaproszony do Polski docent Kliniki I-szej w Pradze, Ferdynand Skaloud wygłasza słowo wstępne do zebranych lekarzy polskich.

Narada wykazała niedociągnięcia

Kluby racjonalizatorskie

należy otoczyć troskliwą opieką

Cenne wynalazki nowatorów przynoszą państwu miliardowe oszczędnośc

Tuż przy drzwiach wisi rysunek usprawnienia przy warsztacie. Jest to łapacz metalowy dla krosien o górnym biciu. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu Józefa Ulmana, z ZPB im. Stalina, skórę, z której był wykonany ów łapacz zastąpiono konstrukcją metalową. Oszczędności uzyskane przez zakład, dzięki zastosowaniu tego wynalazku, sięgają prawie 6 milionów zł. rocznie.

Szczupłość artykułu nie pozwala na wymienienie nawet w części wszystkich eksponatów racjonalizatorskich, nadesłanych na Wystawę Usprawnień Robotniczych przemysłu bawełnianego. Wystarczy powiedzieć, że mimo trudności, w jakich wzrasta i rozwija się młody ruch racjonalizatorski tegoroczne pomysły i wynalazki robotnicze zakładów bawełnianych przyniosły państwu 573 miliony zł. oszczędności.

Podkreślając przeszkody, na które napotyka ruch nowatorski w części fabryk bawełnianych, chcemy dać wyraz temu wszystkiemu, co ujawniła wczorajsza dyskusja, jaka toczyła się w ramach ogólnokrajowej narady racjonalizatorów przemysłu bawełnianego w Łodzi.

Centralny Zarząd nie przygotował dobrze tej narady. O złej organizacji świadczył przede wszystkim brak na sali przodowników pracy i przewodniczących *Rad Zakładowych*. Wskutek tego dyskusja tylko w części ujawniła niedociągnięcia i błędy, spowodowane niedostateczną opieką kierownictwa zakładów nad ruchem racjonalizatorskim.

W szeregu wypowiedzi dyskutanci wskazywali na konkretnych przykładach, że istniejące na papierze Kluby Racjonalizatorskie nie wykazują żadnej działalności, ograniczając się wyłącznie do przekazywania wniosków Komisjom Usprawnień. Przykładem tego są kluby zakładów w Zelowie, Kudowie, Głuszycach i Mirkowie.

Wskazywano, że ogromna większość wniosków wpływa od kierowników, dyrektorów produkcji i technicznych, lub w najlepszym wypadku od majstrów. Robotnicy nie znajdują drogi do klubu, a to ze względu na niedostateczną opiekę nad ruchem racjonalizatorskim ze strony związków i organizacji partyjnych.

Zdarzały się wypadki, jak np. w *ZPB im. II Armii w Bielawie*, że technicy, do których zwracali się robotnicy o pomoc dla opracowania kiełkującego pomysłu żądali za to wynagrodzenia pieniężnego.

Przykładów tego rodzaju można byłoby mnożyć wiele. Słusznie podkreślił przew. Zarządu Gł. — Krzywański, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada na Związek Zawodowy, na Rady Zakładowe, które nie dość interesują się zagadnieniem racjonalizacji na swoich terenach. Zadania, jakie przed przemysłem bawełnianym stawia Plan 6-letni wymagają jak najszybszej reorganizacji na tym odcinku, bowiem właściwe postawienie współzawodnictwa i racjonalizacji w fabrykach jest gwarancją pełnej realizacji tych zadań. (w)

Codzienna nowelka „Expressu" Kolomen Mikszath

Bulla kobieca

(Humoreska)

Swego czasu rządziła w państwie Smargasa piękna królowa, która wmówiła w siebie (zresztą nie bez racji), że mężczyźni są złymi istotami. Wydała ona surowe prawo, zgodnie z którym mężczyzna, który usidlił jakąkolwiek kobietę, pozbawiony miał być wszelkich praw. Poza tym taka ofiara męskiej przewrotności miała prawo żądać, ażeby sprawca jej moralnych krzywd ożenił się, a gdyby chciała go ukarać w inny sposób, mogła domagać się nawet jego śmierci.

Odtąd w kraju owym nastały dla kobiet wspaniałe czasy. Mądrzy statystycy krainy tej stwierdzili, że liczba małżeństw podniosła się niepomiernie, królowa zaś Myrta była nad wyraz dumna z tego, że wydała tak wspaniałe prawo.

Lecz oto zdarzyło się, że pewnego poranka, kiedy królowa udzielała w swojej sali audiencji, zjawiły się tam dwie piękne młode damy: czarnobrewa o błyszczących oczach brunetka i blondynka o łagodnym spojrzeniu i złocistych lokach.

— Czego pragniecie, moje córki? — spytała łaskawie królowa.

— Jestem Arota, córka koniuszego. Przyszłam poskarżyć się na pewnego rycerza, który usidlił mnie swoimi sztuczkami — rzekła czarnobrewa.

— A jak się nazywa ten, który zwabił cię w swoje sidła?

— Rycerz Bolus, rotmistrz gwardii.

Złotowłosa dziewczyna zadrżała i ugięły się pod nią nogi.

— Jak się nazywasz? — spytała ją królowa.

— Telma! Jestem córką budowniczego okrętów i również chcę wnieść skargę na pewnego mężczyznę, który mnie usidlił.

— A jakie jest nazwisko tego nikczemnika? Kto to jest?

— Bolus, rotmistrz gwardii...

Wargi królowej zadrżały w niepohamowanym gniewie.

— Bolus? Dwie ofiary od razu! Ależ takiego nieobyczajnego mężczyzny nie było jeszcze w całym moim państwie! Hej, kacie!

Kat, który w przedpokoju w oczekiwaniu na dalsze rozkazy gawędził jowialnie z duchownym gotowym w każdej chwili do dania ślubu przygodnej parze, wszedł do sali.

— Idź, sprowadź tu rotmistrza gwardii Bolusa!

Bolus był to przysadzisty młodzieniec, bardzo tuzinkowy, o mocno krzywych nogach i wystających kościach policzkowych.

— Nie ma, zaiste, twarzy uwodziciela! — pomyślała królowa i zapytała oskarżonego, czy wie, o co jest oskarżony.

Rotmistrz skinął głową, królowa zaś, nie posiadając się z gniewu, zawołała do obydwóch dziewcząt:

— Znacie prawo, które w moim kraju ściśle przestrzegane być musi, a które daje wam dwojakiego rodzaju satysfakcję. Którąż z nich wybieracie?

— Niech pojmie mnie za żonę! — rzekła Telma.

— Niech umrze — zawołała Arota.

Królowa przestraszyła się. Teraz dopiero spostrzegła, jaki zadzierzgnął się tutaj węzeł konfliktów. Zrozumiała, że znakomita „bulla" kobieca, dzięki której zdobyła sobie podziw władców całego świata, stała się przyczyną prawnych powikłań...

— Drogie moje córki — rzekła zakłopotana — ten wypadek doprowadza mnie do rozpaczy. Ty, Telmo, życzysz sobie, ażeby Bolus pojął cię za żonę, ty natomiast, Aroto, żądasz, żebym go kazała zabić, a obie macie prawo domagać się tego, czego żądacie. Lecz jeśli każę go zabić nie będę mogła dać go Telmie za męża, jeśli zaś oddam go Telmie, nie będę mogła zadośćuczynić żądaniom Aroty. Jest tylko jeden sposób, dzięki któremu honor prawa może być uratowany: jeśli obie zażądacie jednego i tego samego!

— Żądam jednak jego krwi — odparła kategorycznie Arota, królowa zaś, widząc jej zdecydowanie, zaczęła ją prosić, ażeby miała litość i dla obwinionego i dla niej.

— Pomyśl o tym, jak bardzo unieszczęśliwiłabyś mnie, gdybyś doprowadziła do tego, żeby moje prawo stało się niewykonalne!

Arota, po dłuższej walce wewnętrznej, zgodziła się wreszcie podzielić życzenie Telmy. Królowa westchnęła z ulgą, ale zaraz potem uderzyła się w czoło.

— Znowu nowe powikłanie!... Przecież on nie może was obu pojąć za żony... Niech więc Bolus wybierze sobie jedną z was!

Bolus obserwował ukradkiem obie dziewczyny, dumną Arotę i łagodną jasnowłosą Telmę. Wreszcie zadecydował:

— Wybieram, królowo, Arotę!

Arota jeszcze dumniej podniosła głowę, a w oczach jej ukazał się błysk triumfu, natomiast Telma krzyknęła gniewnie:

— Nikczemniku. Tak się odwdzięczyłeś za moje serce! Żądam śmierci tego mężczyzny!

Królowa, oburzona na wybór pana Bolusa, który wzgardził tą, której zawdzięczał życie, zawyrokowała:

— Zaprawdę, człowiek ten zasługuje na śmierć. A ponieważ również i ty, Telmo, żądasz teraz jego śmierci, podobnie jak i Arota, która wybaczyła mu tylko na moje prośby, niech więc oskarżony zginie zgodnie z prawem! Hej, kacie, szykuj swój miecz!

Ale w tej chwili rozpaczliwym głosem zawołała Arota:

— Nie, królowo! Powołuję się na prawo i nie pozwolę go zabić! Pragnę go rzeczywiście mieć za męża!

Królowa, widząc że nie wybrnie z tego prawnego galimatiasu, zbladła.

— Czyście poszalały, kobiety! Albo może raczej ja oszalałam, że bronię was przed mężczyznami, zamiast odwrotnie, bronić przed wami mężczyzn... Wielki kanclerzu, podrzyj na strzępy tę bullę kobiecą" i wyrzuć ją przez okna pałacu na cztery strony świata!...

(Tłum. M)

Przygody Wicka i Wacka



KUŁACZEK: — Mądra głowa to zawsze coś wymyśli! Kupię za stare banknoty krowę od Bidulaka. Na pewno się na forsę złakomi!...

KUŁACZEK: — Słuchajcie, Bidulak!... Kupię od was tę krowinę!
CHŁOP: — A no niech będzie!
WACEK: — O! Coś szachruje!...

WICEK: — Nabrał was na kupno. żeby pieniędzy nie wymieniać!
CHŁOP: — Skąd mogłem wiedzieć? Przecież nie umiem czytać!

CHŁOP: — Halo, Kułaczek! Rozmyśliłem się! Nie sprzedam krasuli! Sami sobie wymieńcie wasze, spekulowane pieniądze!

120 dachów
już naprawiono
następne są w remoncie

Od kilka tygodni na terenie Łodzi prowadzi się remonty zabezpieczające. Do chwili obecnej MPB naprawiło już ponad 120 dachów. Dalsze 41 domów jest w trakcie remontu.

Przewiduje się, iż do końca bieżącego roku wykona się jeszcze około 210 remontów zabezpieczeniowych. Niestety wszystkie te prace uzależnione są od pogody.

Aby na przyszłość usprawnić przebieg remontów, projektuje się wprowadzić od nowego roku t. zw. rejonizację robót.

Nowy system usprawni również za opatrzenie w materiał i potrzebny sprzęt oraz przyczyni się do zwiększenia ilości domów objętych planami remontu. (j)

—x—

ZOSTAŁ SŁUŻBOWO UKARANY

W związku z zażaleniem, wniesionym przez naszego czytelnika A. F, z Bałut, naczelnik Wydziału Ruchu z MZK komunikuje, że postępowanie konduktora Nr. sł. 82 uznane zostało za niewłaściwe — za co został służbowo ukarany.

Przygotowania w pełnym toku
Łódź godnie uczci
33 rocznicę Rewolucji Październikowej
Udekorujmy należycie nasze miasto!

We wszystkich łódzkich zakładach pracy, w fabrykach i biurach, w urzędach i instytucjach odbyły się wczoraj pierwsze uroczyste akademie ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Poza Akademią Centralną w sali Teatru im. St. Jaracza, odbędzie się na terenie Łodzi w okresie najbliższych dni jeszcze 350 uroczystych akademii zakładowych oraz wiele skromniejszych uroczystości.

Prezydium Rady Narodowej wydało specjalną odezwę do społeczeństwa Łodzi o treści następującej:

„Rewolucja Październikowa dwukrotnie przywróciła narodowi polskiemu wolność i prawo do niepodległego bytu, stała się fundamentem stale zacieśniającej się i pogłębiającej przyjaźni pomiędzy narodem polskim a narodami radzieckimi.

Klasa robotnicza m. Łodzi, pomna tradycji rewolucyjnych w niezłomnej walce z wyzyskiem i niewolą ustroju kapitalistycznego, godnie czci wielki dzień Rewolucji Socjalistycznej przez współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo, wykonanie przedterminowe planu oraz wykonanie zobowiązań październikowych.

Celem zewnętrznego uświetnienia historycznej daty Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi zwraca się do społeczeństwa z apelem, aby przystrojono w przeddzień pamiętnej rocznicy flagami i dekoracjami frontony domów, zakłady pracy, instytucje, przedsiębiorstwa, urzędy, wystawy, balkony itp.

W ten sposób szerokie rzesze społeczeństwa łódzkiego razem z klasą robotniczą i masami chłopskimi dadzą wyraz swoim uczuciom miłości dla Związku Radzieckiego w dniu 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi"

Akademie i obchody ku czci Rewolucji już się rozpoczęły w naszym mieście. Równocześnie wszczęto szeroko zakrojoną akcję odczytową, która obejmie 1200 zakładów pracy i przeciągnie się przez okres trwania Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Oprócz referatów o znaczeniu Rewolucji Październikowej w ramach tej akcji wygłaszane będą także pogadanki o życiu i osiągnięciach obywateli ZSRR.

Większość zakładów pracy przygotowała specjalne wydania gazetek ściennych. Otwarto już także, względnie otworzy się w najbliższych dniach, kilkadziesiąt ze 190 wystaw książek i czasopism radzieckich.

Uroczystą szatę świąteczną przybiera coraz więcej wystaw sklepowych. Na murach wielu budynków już wczoraj — jeszcze przed wydaniem odezwy PRN-u przystąpiono do umieszczania dekoracji.

Łódź godnie przygotuje się do obchodu rocznicy Wielkiej Rewolucji... (m)

W związku ze zbliżającą się rocznicą Wielkiej Rewolucji, sklepy dekorują już swoje wystawy.

TARGOWISKA MIEJSKIE POSTAWIĄ STOŁY

Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że na skutek naszych uwag, dozór sanitarny dokonał oględzin targowiska na Pl. Zwycięstwa i na kilku sprzedawców nałożył doraźne kary pieniężne.

Co do sprzedaży nabiału w antysanitarnych warunkach — wystąpiono do dyrekcji Targowisk Miejskich o postawienie stołów.

MHD otwiera w Łodzi
pijalnię win i kawiarnię
Zamiast kwiaciarni — sklep problemowy

Swego czasu donosiliśmy, że MHD w Łodzi projektuje otworzyć pijalnię wina oraz nowoczesną kawiarnię.

Obie te placówki są pośpiesznie wykańczane. I tak w przyszłej pijalni przy ul. Piotrkowskiej 105 wykonano już 52 elementy płaskorzeźby, przedstawiającej postacie biorące udział w realizacji Planu 6-letniego oraz rozpoczęto prace malarskie przy obrazie ściennym, ilustrującym proces przetwórstwa od owocu do wina.

Równocześnie trwają przygotowania do otwarcia kawiarni przy ul. Piotrkowskiej 108. Prawdopodobnie, obie te pożyteczne placówki oddane będą do użytku jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Projektuje się także zmianę kwiaciarni przy ul. Piotrkowskiej 56 na nowoczesny sklep problemowy, co również ma nastąpić jeszcze w tym miesiącu. (j)

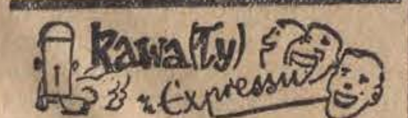
Pomoc lekarska
dla wszystkich uczniów
szkół zawodowych w Łodzi

W szkolnictwie zawodowym DOSZ-u, które obejmuje na terenie Łodzi około 12 tysięcy uczniów, istniało do tej pory niezrozumiałe zjawisko. Otóż część uczniów była ubezpieczona, część natomiast, która nigdzie nie pracowała, uprawnień leczniczych nie posiadała.

Podział ten był oczywiście niczym nieuzasadniony, toteż ostatnio zniesiono go zupełnie. Obecnie wszyscy uczniowie szkół zawodowych DOSZ-u posiadają uprawnienia lecznicze.

Dzisiaj otworzy się dla nich pierwsze ambulatorium specjalistyczne przy ul. Piotrkowskiej róg Skorupki, w którym będą się mogli leczyć wszyscy bez wyjątku uczniowie łódzkich szkół zawodowych.

W ambulatorium będzie ordynowało 14 lekarzy-specjalistów. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce. (bk)



Na jednej z plaż amerykańskich odbył się wielki konkurs. Najbardziej opalony kuracjusz miał otrzymać nagrodę. Goście informują się w zarządzie uzdrowiska:

— Co otrzyma ten, kto będzie brązowy?

— Dyplom...

— A jeśli ktoś jest kawowo-czekoladowy?

— Tysiąc dolarów...

— A co dostanie ten kto jest czarny jak Murzyn?

— Będzie zlinczowany!

* * *

Po wielu staraniach Maks dostał wreszcie pokój w przedzielonym na kilka części mieszkaniu. Pierwszego dnia począł wbijać gwóźdź do ściany. Nagle słyszy nieśmiałe pukanie do drzwi.

— Bardzo przepraszam, że przeszkadzam— rozlega się głos sąsiada. — Czy nie będzie pan miał nic przeciwko temu, gdy powieszę obraz na końcu pańskiego gwoździa?

Od 26 listopada rb.
sprawy mieszkaniowe
rozpatrywane będą według nowej procedury

Mimo, że ostatnio w Łodzi przekazano od użytku wiele mieszkań w nowych domach ZOR-u oraz szereg rodzin przesiedlono do miejscowości podłódzkich — ilość podań o lokale mieszkalne nie tylko nie zmalała lecz wręcz przeciwnie znacznie wzrosła.

Należy sobie to tłumaczyć między innymi tym, że po każdym większym deszczu lub wichurze zwala się w Łodzi kilka zdewastowanych budynków, co z kolei powoduje wzrost liczby rodzin pozbawionych dachu nad głową.

Nic więc dziwnego, że na każde opuszczone mieszkanie wpływa do odpowiednich oddziałów kwaterunkowych po kilka, a nawet kilkanaście wniosków.

Poza tym zdarzają się jeszcze wypadki samowolnego zajęcia lokalu, przez co jeszcze bardziej wzrasta liczba zatargów.

26 sierpnia br. ogłoszona została nowela do dekretu o publicznej gospodarce lokalami. Dla Łodzi, w której sprawy mieszkaniowe są najważniejszym problemem, zmiany w dekrecie o publicznej gospodarce lokalami są niezwykle ważne.

Dekret wprowadza przedewszystkim zmiany kompetencji w rozstrzyganiu sporów.

I tak od decyzji odnośnego oddziału kwaterunkowego, jako pierwszej instancji można się odwołać do komisji odwoławczo-lokalowej przy Prezydium Rady Narodowej (druga instancja), która będzie urzędować w miejsce istniejących komisji lokalowych przy DRN-ach. W skład nowej komisji powołani będą przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacji masowych, a więc osoby ściśle powiązane z terenem i znające jego bolączki.

Trzecią i ostateczną instancją, w sprawach mieszkaniowych jest Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, którego decyzje będą ostateczne.

Rozpatrywanie spraw według nowej procedury rozpocznie się z dniem 26 listopada br. Do tego czasu przeprowadzi się organizację poszczególnych komórek, sprawy mieszkaniowe zaś będą rozpatrywane sposobem dotychczasowym.

Zmiana ta wpłynie niewątpliwie na usprawnienie załatwiania sporów mieszkaniowych, poza tym zaś da możność szerokim masom społeczeństwa odwołania się w specjalnie poważnych sprawach do ministerstwa. (j)

Zbiorowe skrzynki do listów
będą także
w miastach powiatowych

Jak już donosiliśmy, opracowuje się obecnie projekt zainstalowania w domach łódzkich zbiorowych skrzynek do listów.

Planem instalacji tych skrzynek mają być objęte również większe miasta powiatowe w. woj. łódzkim. (m)

Pod ostrym kątem

Biurokracja i szynka

Taki miałem wczoraj ogromny apetyt na szynkę, że postanowiłem wejść do pierwszego napotkanego sklepu uspołecznionego i nabyć pożądany artykuł. Jako, że znalazłem się na Daszyńskiego w pobliżu Sienkiewicza, wszedłem tam do sklepu MHD Nr 98.

Rzeczywiście, intuicja mnie nie zawiodła. Szyneczka, a jakże, ślicznie wędzona aż się prosiła o kupno.

— Czy mogę prosić o 20 deka tej szynki? — Zwracam się się ekspedientki.

— Niestety, nie mam na czym ukroić, zresztą nie mogę jej sprzedawać, dopóki nie sprzedam szynki w konserwie.

— Dlaczego? Przecież jedna nie przeszkadza drugiej, a jeśli klient chce szynki wędzonej, to chyba powinien ją dostać...

— Niestety, nie sprzedam...

Cóż mi więc pozostało? Popatrzeć jeszcze raz pożądliwym okiem na rumianą szyneczkę, przełknąć ślinkę... i wyjść.

Chciałbym tylko jeszcze zasięgnąć informacji w dyrekcji MHD w sprawach, które wobec postawy ekspedientki budzą we mnie poważne wątpliwości, a więc:

1) jakich to skomplikowanych aparatów potrzeba, aby można odkroić 20 dkg szynki?

2) czy koniecznie muszę kupić szynkę w konserwie, jeśli mam apetyt właśnie na wędzoną?

Z niecierpliwością oczekuję odpowiedzi... *(se)*

Prosty pomysł — ogromne korzyści

Wynalazek inż. Frołowa

usprawni działanie taboru samochodowego

Zobowiązania transportowców łódzkich na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Z roku na rok lepiej pracuje nasz transport. Rozwój gospodarki narodowej stawia przed nim coraz większe i trudniejsze zadania — wszystkie one są na ogół sprawnie wykonywane.

Poważnym egzaminem dla transportu, szczególnie samochodowego, jest tegoroczna akcja przewozów jesienno-zimowych. Doskonałe urodzaje przyniosły nam w rezultacie zwiększone ilości ziemniaków, buraków cukrowych, zboża i innych produktów rolnych, które trzeba w porę przewieźć do miejsc przeznaczenia.

Gdyby chodziło o sam przewóz transport nasz dałby sobie z łatwością radę. Wyłania się jednak poważna trudność — trudność spowodowana brakiem sił roboczych potrzebnych do naładunku i wyładunku towarów. Pochłania to 60 do 70 procent czasu pracy samochodów a czasem i więcej.

Ta największa bolączka transportu jest nie tylko naszym udziałem. Dawała się ona również mocno we znaki transportowi samochodowemu Związku Radzieckiego. Tam jednak znalazła ona szybko właściwe rozwiązanie.

Racjonalizator radziecki inżynier Frołow, wpadł na prosty i łatwy w zastosowaniu pomysł, który redukuje do minimum pracę przy wyładunku samochodów. Ustawił on mianowicie w poprzek platformy samochodowej deskę, do której umocowane są dwie liny połączone na końcu. W miejscu wyładunku umocowuje się koniec liny do kołka wbitego w ziemię i po otwarciu tylnego zamknięcia platformy, samochód siłą swego motoru odjeżdża kilka metrów na przód. Cały ładunek zostaje ściągnięty deską znajdującą się w przodzie platformy, bez użycia siły ludzkiej.

Ten prosty wynalazek, niezwykle łatwy i tani w zastosowaniu, jest już powszechnie używany w Związku Radzieckim i daje kolosalne oszczędności w sile roboczej, pozwalając jednocześnie szybciej i racjonalniej wykorzystać posiadane środki transportowe.

Dzięki naszym przyjaznym stosunkom ze Związkiem Radzieckim stało się możliwe wykorzystanie wynalazku inżyniera Frołowa w polskim transporcie. W tej sprawie zwołał wczoraj KW PZPR naradę kierowników przedsiębiorstw transportowych i instytucji dysponujących taborem samochodowym na terenie województwa łódzkiego.

Na naradzie tej omówiono sposoby zastosowania na naszym terenie wynalazku radzieckiego inżyniera. Zapoznanie wszystkich pracowników transportu, a przede wszystkim szoferów z wynalazkiem inżyniera Frołowa przyspieszy znakomicie wprowadzenie go w życie.

Na naradzie padły pierwsze zobowiązania. W imieniu ekspozytury towarowej PKS ob. Fronczak oświadczył, że zastosuje w przeciągu najbliższego tygodnia wynalazek na pięciu samochodach. Podobne zobowiązanie złożył ob. Gajda, przedstawiciel Wojewódzkich Warsztatów Drogowych.

Podsumowując dyskusję, I sekretarz KW PZPR ob. Stasiak wezwał uczestników narady do jak najszerszego spopularyzowania i zastosowania wynalazku radzieckiego, dającego nam ogromne możliwości podniesienia naszej pracy. — Niech to będzie Czynem Październikowym transportowców — zakończył. (l)



To naprawdę nie nasza wina, że Film Polski tak często zmienia plany. Oczywiście i to ma swój urok, tak jak człowiek, o którym nigdy nie wiadomo, czego się można po nim spodziewać.

Tym razem na przykład zdążyliśmy już sobie wyobrazić Chopina na kolorowo. Tymczasem Film Polski postanowił ostatnio, że Chopin będzie czarno-biały i nic już na to nie poradzimy.

* * *

A teraz podzielimy się z wami nie żadną plotką, ale najbardziej autentycznym sekretem świata filmowego. Oto ukończona już „Premiera Warszawska" wyszła z pierwszej próby ogniowej czyli z tak zw. kollaudacji zupełnie zwycięsko. Miejmy nadzieję, że i następne dwie próby będą tak samo łaskawe dla pierwszego kostiumowego filmu Polski Ludowej.

* * *

Niewielka sala i mała scenka w gmachu przy ul. Targowej to lokal kółka dramatycznego Miejskich Zakładów Gazowni. O scenkę tę rozegrała się niedawno cicha, lecz dość zacięta walka między właścicielem czyli Gazownią a Ubezpieczalnią Społeczną, która zamierzała rozszerzyć znajdujący się w tym samym budynku żłobek.

Wynik walki przysporzył dużo radości pracownikom Gazowni, którzy z zapałem przygotowują obecnie na dzień 7-ego Listopada „Radio Październik" Włodzimierza Majakowskiego.

* * *

„Rozmowa dwóch miast", ciekawy montaż charakterystycznej poezji oraz piosenek Warszawy i Moskwy, podkreślający analogię pomiędzy dwoma stolicami pracy i pokoju, wejdzie wkrótce z warsztatu „Artosu" w program przedstawień objazdowych.

Robotnicy — artyści na scenie



W obecności ministra Kultury i Sztuki, Dybowskiego, odbyło się uroczyste zakończenie Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji i Inscenizacji utworów Juliusza Słowackiego, zorganizowanego dla uczczenia 100 rocznicy śmierci poety.
Na zdj.: Scena z „Balladyny" w wykonaniu zespołu świetlicowego ZZK Szczecin. Zespół ten w dziale recytacji zespołowej otrzymał I-szą nagrodę.

Od 7 rano do 8 wieczór

można się golić i strzyc

w 10 spółdzielniach fryzjerskich w Łodzi

Wskazywaliśmy niedawno na konieczność przedłużenia godzin otwarcia zakładów fryzjerskich, aby również i rano, a także wieczorem ludzie pracy mogli się ostrzyc lub ogolić. Apel nasz odniósł pożądany skutek.

Spółdzielnia pracy fryzjerów „Zjednoczenie" zawiadamia, że z dniem 2 listopada przedłużyła godziny obsługiwania klientów w 10 spośród 17 swoich zakładów.

Następujące zakłady fryzjerskie spółdzielni „Zjednoczenie" czynne są codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 7-ej rano do 20-ej wieczorem.

Gdańska 25, Bandurskiego 2, Wojska Polskiego 114, Południowa 11, Andrzeja Struga 15, Napiórkowskiego 25, Kilińskiego 134 oraz Piotrkowska 72 (Grand-Hotel), 124 i 164.

Na dworcach Fabrycznym i Kaliskim zakłady fryzjerskie czynne są w dni powszednie od 6-ej rano do 21-ej, zaś w niedzielę i święta od 6-ej do 12-ej. (l)

Cyrk gra dziś

po raz ostatni

Dziś w Cyrku — ostatnie 2 przedstawienia — popołudniowe i wieczorowe. Zniżki za okazaniem legitymacji dziś nieważne — ceny normalne.

10–17 listopada Międzynarodowy Tydzień Studenta

10 bm. rozpoczyna się Międzynarodowy Tydzień Studenta. W Tygodniu tym studenci polscy zamanifestują swoją łączność z postępową młodzieżą całego świata, przez poparcie idei Rewolucji Październikowej oraz idei Pokoju.

W miastach akademickich odbędą się w Tygodniu uroczystości, akademie oraz imprezy sportowe.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



140)

ROZDZIAŁ XII.

MATKA

Helena Karwiczowa była bardzo blada. Wydawało się, że przez tę noc osiwiała jeszcze bardziej.

A była to zła noc.

Henryk, który miał wrócić do domu na kolację, nie przyjechał, natomiast w mieszkaniu zjawili się wywiadowcy, którzy bardzo skrupulatnie zbadali zawartość biurka pana domu i długo, długo przeszukiwali leżące w bibliotece książki.

Nie powiedzieli dokładnie czego chcą, i czego szurkają, nie powiedzieli przede wszystkim, co się stało z Henrykiem. Dopiero od urzędnika, który przeprowadził rozmowę z obu paniami, Helena Karwiczowa dowiedziała się, że syn jej został zaaresztowany.

Zaraz rano skomunikowała się z najtęższym w mieście prawnikiem, adwokatem K. błagając go, ażeby zajął się sprawą jej syna.

Adwokat, — człowiek bardzo ustosunkowany — zjawił się parę godzin później w pałacu Karwiczów.

— Nie przynoszę pani dobrych wiadomości — w krótkich słowach zakomunikował, że Henryk Karwicz podejrzany jest o to, że wspólnie ze swoją kuzynką Małgorzatą Brink pracował w faszystowsko - niemieckiej komórce szpiegowskiej w Łodzi.

— Panna Brink, której wina jest bezsprzeczna i udowodniona, zdołała wprawdzie w ostatniej chwili umknąć, natomiast dyrektor Karwicz osadzony w więzieniu śledczym, poddany zostaje przesłuchaniu.

Helena Karwiczowa dotknęła ręką czoła.

— Panie mecenasie! — rzekła głucho. — To wszystko jest jakaś makabryczna pomyłka! Ja nie przeczę, że Małgorzata Brink mogła zajmować się rzeczami, o które ją oskarżają. Ale mój syn nigdy nie byłby zdolny do podobnej nikczemności. Kto jak kto, ale ja, matka, znam go doskonale i wiem że Henryk był zawsze dobrym Polakiem i że jako taki nigdy nie przyłożył by ręki do spraw, godzących w jego własną ojczyznę!

— Naturalnie... naturalnie... — przyznał adwokat. — I ja również wierzę w niewinność dyrektora Karwicza. Niestety, jednak to wszystko zdarzyło się w wyjątkowo fatalnych okolicznościach. Jeszcze przed paroma miesiącami na istnienie piątej kolumny hitlerowskiej w Łodzi spoglądały miarodajne czynniki przez palce. Teraz wszystko zaostrzyło się. Wojna wisi na włosku, zapanowało wielkie roznamiętnienie polityczne... Roznamiętnienie, które bywa czasem bezkrytyczne... I dlatego boję się, czy dyrektor Karwicz, lubo wierzymy w jego niewinność, odzyska tak szybko wolność...

— Rozumiem... Wszystko rozumiem!... — załamała palce Karwiczowa. — Właśnie też dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, ażeby wykazać jego niewinność i ratować go...

— Sprawa jest, jak już powiedziałem, poważna... Tym więcej, że zajęła się nią prokuratura wojskowa... A tam moje wpływy i możliwości są bardzo ograniczone...

— Czy wiadomo panu, kto prowadzi śledztwo?

— Prokurator wojskowy major Ludwik Orten.

Karwiczowa ożywiła się nagle.

— Ludwik Orten... Słyszałam o nim! To brat stryjeczny Jerzego Ortena... Powiedział mi pan dobrą wiadomość. Niech pan w dalszym ciągu, panie mecenasie, nie ustaje w swoich zabiegach, ja zaś ze swojej strony postaram się dotrzeć do prokuratora Ortena.

Zaraz po wyjściu adwokata Helena Karwiczowa zadzwoniła do inżyniera Ortena.

Jerzy znajdował się właśnie na sali nr. 6. Stał przy warsztacie tkackim Grzegorza Gembickiego, podziwiając precyzyjną sprawność starego fachowca.

— I że też takiego robotnika jak pan, spławił kiedyś Karwicz! — zauważył inżynier. — Taki robotnik to skarb dla fabryki!

— Karwicz wyrzucił mnie po prostu dlatego, że nienawidzi uświadomionych robotników, tych, którzy przeciwstawiają się jego matactwom. Walka klasowa, panie inżynierze, jest twarda, bezkompromisowa. Henryk Karwicz umie być bezwzględny. Niejedna też popłynęła przez niego łza robotnicza, niejedna stała się krzywda: a taki Henryk Karwicz jest niejako symbolem łódzkiego fabrykanta. I dlatego musimy walczyć konsekwentnie, ażeby świat stał się lepszy i sprawiedliwszy!

— Zanim się to jednak stanie — rzekł cicho inżynier Orten — niech pan będzie ostrożniejszy! Pracuje pan u nas od paru dopiero miesięcy, a już jeden z majstrów zadenuncjował go w dyrekcji, że prowadzi pan w fabryce „wywrotową" propagandę... Niech pan uważa, żeby go nie zniszczyli!

— Mnie mogą zniszczyć — rzekł z pod niesioną głową tkacz — ale idei, której służę, nie zniszczą: i ta w końcu zwycięży!

— Mocny człowiek! — pomyślał o nim z uznaniem inżynier. — Już nie pamięta o swojej życiowej klęsce! Znów podniósł się i walczy dalej...



Charakterystyczna panorama miasta albańskiego.

Pod polską banderą (3)

W nowym porcie nowej Albanii

Durazzo rozbudowuje się wspaniale. — Oprowadzają nas dwaj Albańczycy, studenci z Wrocławia. — Ach, jaka piękna jest stolica Tirana!

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne reportaże dwóch łódzkich marynarzy z ich podróży pod polską banderą do egzotycznego Egiptu i malowniczych Indii.

Poniżej zamieszczamy kolejny reportaż jednego z nich, absolwenta Państwowej Szkoły Morskiej — Jerzego Szopy, który płynąc na polskim statku handlowym „Marchlewski” dzieli się z Czytelnikami „Expressu” swymi wrażeniami z odbytych rejsów.

Krótki, urywany ryk syreny okrętowej. Holownik szybko zakręca, ciągnąc za sobą spienioną bruzdę wody.

S-S „Marchlewski” zadygotał od wibracji śruby a wskazówka telegrafu maszynowego z „małej” przeskoczyła na „pół”, a później na „całą naprzód”.

S-S „Marchlewski”, statek wybudowany całkowicie w polskiej stoczni rękoma polskich robotników, wyruszył z Gdańska na Bliski Wschód w swój pierwszy, dziewiczy rejs, otwierając nową, regularną linię lewantyńską. Jeszcze ostatnie spojrzenie na Gdynię, która szybko ginie za rufą — zobaczymy ją dopiero za trzy miesiące.

Już na trzeci dzień, jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami malownicze brzegi Danii i Szwecji. W jednej z zatok nad duńskim miastem Kronborg góruje wspaniały zamek, którego mieszkańcem był Hamlet i w którego murach rozegrał się dramat opisany przez Shakespeare'a. Kończą się malownicze brzegi Danii i wpływamy na Morze Północne, które o tej porze roku jest łagodne i podróż mija bez niespodzianek.

Teraz jednym długim skokiem mijamy kanał La Manche, mgliste brzegi Anglii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, by wreszcie koło Gibraltaru wpłynąć na Morze Śródziemne. Gorąco daje się we znaki, bowiem posuwamy się teraz wzdłuż wybrzeży Afryki.

W trzynastym dniu podróży skręcamy w Adriatyk i bierzemy kurs na pierwszy docelowy port. Już na drugi dzień płyniemy wzdłuż górzystych wybrzeży Albanii i po południu wpływamy w niedużą zatokę otoczoną górami, gdzie leży największy port albański — Durazzo.

* * *

Durazzo — to nowy port wybudowany przez młodą Republikę Albańską. Gdy w 1947 roku były tutaj tylko dwa drewniane pomosty, to dziś rozciągają się betonowe nadbrzeża, nad którymi górują czerwone cielska-dźwigacze. Powstają nowe magazyny, chłodnie, zbiorniki, buduje się nowe linie kolejowe, słowem z niczego powstaje nowoczesny port, który będzie miał wielkie znaczenie dla Albanii, otoczonej wrogimi dla niej krajami (Włochy, Jugosławia i Grecja). Dzięki pomocy radzieckich inżynierów i techników, dzięki owocnej pracy albańskich robotników, port zmienia swe oblicze z dnia na dzień.



Kobiety i dzieci w strojach narodowych.

W bramie milicjanci albańscy nie pytają nas o dokumenty, nie robią rewizji, jak w kapitalistycznych portach, lecz tylko pytają: „Polaki”? — „Tak” — odpowiadamy. I oto skończona procedura wyjścia na ląd — przed nami miasto. Tuż za bramą portową rozciągają się stare mury urozmaicone basztami, u podnóża których rosną cieniste palmy.

* * *

Wychodzimy na główną ulicę Durazzo. Jasno oświetlone witryny sklepów i zasoby towarów świadczą o stałym wzroście stopy życiowej Albańczyków. Minęły bezpowrotnie lata, gdy ludem albańskim rządziło kilku bogatych feudałów, którzy sprzedawali Włochom koncesje na bogate złoża mineralne, w które obfitują wysokogórskie tereny Albanii. Po jednym z takich feudałów pozostał w Durazzo tylko piękny pałac, który dzisiaj służy ludowi zamieniony na szpital. Albania cierpi dziś na brak wykwalifikowanych kadr, gdyż przed wojną rzadko kto miał możność kształcenia się za granicą, lecz teraz tysiące młodych Albańczyków kształci się na wyższych uczelniach w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Polsce i oni zapewnią bogatej w minerały Albanii świetny rozwój.

Podczas przechadzki spotykamy dwóch młodych Albańczyków, którzy studiują we Wrocławiu i znając język polski, ofiarują się nam na przewodników. Błądzimy z nimi po uliczkach Durazzo — na placach zainstalowane są głośniki, z których płyną skoczne melodie radzieckie. Po promenadzie nad brzegiem Adriatyku spacerują tłumy Albańczyków, znajdując tu wypoczynek po pracy. Przed oświetloną gazetką, obrazującą osiągnięcia w Polsce Ludowej, zebrało się grono przyglądających się wodowaniu „Sołdka”, Prezydentowi Bierutowi z wizytą w sierocińcu, przedstawicielom naszego Rządu i in.

A nazajutrz konsul polski z Tirany zaprosił do siebie delegację naszego statku. Wspaniale! Zwiedzimy Tiranę! Na drugi dzień przed statek zajeżdżają przysłane przez konsula dwa samochody: czeska Tatra i włoski Fiat, które zawiozą nas do oddalonej o 48 km stolicy Albanii.

Zaraz za Durazzo wyjeżdżamy na dobrze utrzymaną asfaltową szosę, na której szofer zręcznie mija Albańczyków podróżujących na osłach (dotychczas najpopularniejszy środek lokomocji). Po obu stronach szosy ciągną się uprawne pola kukurydzy, jęczmienia i żyta. Mijamy lepianki wieśniacze (pozostałość z czasów kapitalistycznych) i dobrze utrzymane państwowe gospodarstwa rolne. Jedziemy teraz wzdłuż łańcucha górskiego, u stóp którego leży Tirana, mijamy lotnisko i oto przedmieście.

Na placu przed meczetem czeka na nas konsul i kilku pracowników konsulatu. Na wstępie udajemy się do Muzeum Narodowego. Muzeum jest bogato wyposażone w starożytne pamiątki. W gablotkach znajdują się przecudne, misternie wykonane cacka syryjskiej roboty, klingi damasceńskie, kindżały tureckie i inna broń.

Na ulicach Tirany można spotkać przybyłych tu z gór mieszkańców w regionalnych strojach, których pierwowzory dopiero co oglądaliśmy w Muzeum. Tirana posiada piękny park z rzadkimi odmianami cyprysów i palm, opodal którego znajduje się nowoczesna dzielnica z gmachami, w których mają swe siedziby rząd i ministerstwa.

* * *

Dzięki zrozumieniu albańskich robotników portowych, którzy swą wydajną pracą przyczynili się do przyśpieszenia wyładunku, mogliśmy postój w Durazzo skrócić i wyjechać przed terminem. Odbijając od Durazzo myśleliśmy jakie zmiany zajdą, gdy znowu tu zawiniemy. Dzięki pomocy krajów demokracji ludowej uboga dawniej Albania zmienia swe oblicze z dnia na dzień i z kraju rolniczo-pasterskiego staje się krajem przemysłowym.

Zwolna zacierały się brzegi słonecznej Albanii — dziób „Marchlewskiego” był na kursie wiodącym do dalekiego Libanu — do Beyruthu.

Jerzy Szopa.

Uwaga, kierownicy zakładów pracy

Wolne miejsca pracy

należy zgłaszać na Al. Kościuszki 1

Jak już podawaliśmy, czynności b. Urzędu Zatrudnienia, zgodnie ustawą o powołaniu jednolitych władz państwowych, przejęło Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Pracy i Pomocy Społecznej, oddział zatrudnienia.

W związku z powyższym PRN zawiadamia, iż każdy zakład pracy jest zobowiązany zgłaszać wszystkie wolne miejsca pracy do oddziału zatrudnienia przy Al. Kościuszki nr 1, lewa ofic. III p. ustnie, pocztą, przez gońca lub telefonicznie (tel nr. 156-92).

Jednocześnie PRN zwraca uwagę zakładów pracy, że zapotrzebowania wolnych miejsc pracy nie należy wręczać zainteresowanym osobom poszukującym zatrudnienia, lecz przesyłać je do oddziału zatrudnienia wg. niżej podanego wzoru.

1) nazwa i adres zakładu pracy, 2) zawód-specjalność, 3) płeć, 4) warunek płacy: za godz., na dniówkę, na akord, średni zarobek miesięczny, 5) warunki pracy: godz. pracy od..... do....., czy przy zakładzie pracy znajdują się: kwatery, żłobek, stołownia, kąpielisko, świetlica, przedszkole itp.

PPB w Łodzi

wykonało już zobowiązania

ku czci Rewolucji

Zjednoczenie łódzkie PPB wykonało jeż zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Szczególnie wyróżniły się oddziały I, III i IV. Oddział I oddał już do użytku całkowicie wykończoną bursę dla młodzieży przy ul. Kilińskiego 24 oraz przeprowadził szereg innych robót. Oddział III wykonał roboty betonowe w Teatrze Narodowym, a oddział IV — podstacje wysokiego napięcia w osiedlu na Stokach i w „Filmie Polskim”. (m)



OLEJ, CZY ZUPA Z MUCH?

Szanowna Redakcjo!

Dnia 17 października kupiłam olej w sklepie PSS przy ulicy Armii Czerwonej Nr 24. Po przyjściu do domu stwierdziłam, że to nie olej, lecz mętna ciecz, naszpikowana muchami. Wróciłam do sklepu.

— Co to jest? — pytam kierownika — olej, czy zupa z much?

— U pani w mieszkaniu jest więcej much! — odburknął. — Później zwrócił się do kasy, polecił oddać mi pieniądze, a potem szybko wylał olej z mego garnuszka.

— Teraz proszę, nie będzie pani miała dowodu! — z tymi słowami zwrócił mi garnuszek. Gdy zaprotestowałam przeciwko takiemu zachowaniu pana kierownika, zawołał:

— Proszę natychmiast wyjść ze sklepu! Pani jest idiotka!!!

— Co sądzisz, Szanowna Redakcjo, o tak pięknym doborze produktów i nie mniej pięknym traktowaniu ludzi w sklepie PSS?

I. C.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji).

Domagamy się od kier. PSS wyjaśnienia, dlaczego personel sklepu w tak skandaliczny sposób traktuje klientów i dlaczego produkty, nie nadające się do użytku, nie są wycofane ze sprzedaży?

W odpowiedzi

na listy czytelników

BĘDĄ SYGNAŁY

W odpowiedzi na naszą notatkę p.t. „Niebezpieczne skrzyżowanie” Prezydium Rady Narodowej donosi, że MZK opracowują najdogodniejszy system sygnalizacji świetlnej dla całego miasta. Sygnalizację tę wprowadzi się na wszystkich skrzyżowaniach, które będą tego wymagały.

Co do pozostałych pytań pod adresem MZK — PRN wyjaśnia, że pociągi linii Tuszyn — Pabianice kursują zgodnie z rozkładem jazdy co 12 minut. W godzinach rannych i popołudniowych wysyła się pociągi dodatkowe. Spotkanie się dwóch czy trzech pociągów na pewnym odcinku może być zjawiskiem tylko wyjątkowym, powstałym na skutek okoliczności niezależnych od MZK. Skierowanie na odcinki zamiejskie pociągów linii miejskich jest w chwili obecnej niemożliwe, ze względu na brak wozów w śródmieściu oraz z uwagi na to, że tabor miejski nie jest przystosowany do stałego ruchu na wysokich torach.

— Zdobywam dobry zawód!

Kadry dla przemysłu

przygotowuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła

Nie łatwo się dostać do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Cały dziedziniec usłano skrzyniami. Skrzynia na skrzyni — tworzą gmach przeszło piętrowej wysokości. Czyżby nadeszły części maszyn dla warsztatów szkoleniowych?

W wielkiej hali na parterze wita nas gwar wesołych, młodych głosów. Podnoszą się głowy z nad tokarek, frezarek, imadeł.

— Będziemy naprawiali maszyny i narzędzia rolnicze dla PGR-ów! — zaspakajają na wstępie naszą ciekawość.

— Zdobywam dobry zawód! — zapewnia nas Kazimierz Cywiński, syn strażaka z Łódzkiej Straży Pożarnej — brat mój jest doskonałym ślusarzem, chcę pokazać, że nie będę gorszy.

Nie chce być gorszy i Stanisław Pękala z Pilczycy i Kazimierz Wojtasik, syn robotnicy — wdowy z ZPW Nr. 38 i wielu innych. Już na wstępie nowootwartego kursu przyszłej wykwalifikowanej kadry dla PGR'ów, wykwitł zalążek współzawodnictwa pracy.

* * *

Szkolenie w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła oparte jest na planie 6-letnim, pod kątem dostarczania wykwalifikowanych kadr dla różnolitych gałęzi przemysłu, zarówno państwowego jak spółdzielczego. Obok kursów dla tokarzy, spawaczy, metalowców, podkuwaczy, ślusarzy, palaczy kotłowych i in. — Zakład uruchomił jednocześnie w Łodzi i Piotrkowie kurs dla PGR'ów. Wyjdą stąd nowowyszkolone kadry do obsługi traktorów i motorów do młockarń.

Zaspakajane są stopniowo potrzeby nie tylko województwa łódzkiego, Zakład Doskonalenia Rzemiosła szkoli również nowe zastępy dla województwa warszawskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje nowootwarty, nie znany dotąd u nas kurs dla techników normowania pracy. Życie wysunęło potrzebę wyszkolenia tych kadr, których brak tak dotkliwie daje się we znaki licznym zakładom pracy. Fotografia dnia pracy, wydajność maszyny i człowieka, metoda normowania procesów produkcyjnych, organizacja współzawodnictwa, ekonomika — oto podstawy nauczania na nowym kursie.

* * *

Rosną zastępy, szkolone przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Jedynie na martwym punkcie stoi bursa, która nie odpowiada coraz bardziej wzrastającym potrzebom. Znajduje się ona w małych klitkach i nie jest w stanie pomieścić wszystkich. Cierpią na tym przede wszystkim uczniowie zamiejscowi, których ilość jest przeważająca.

Centrala Handlowa Ceramiki, która od trzech lat obiecuje opróżnić zajmowaną przez siebie część gmachu — nie dotrzymała do dzisiaj swojej obietnicy. Dzieje się to ze szkodą nie tylko dla uczniów, ale i dla bezpieczeństwa pracy oraz bezpieczeństwa przeciwpożarnego. Ciężkie maszyny, jak np. duża tokarnia, obwiedniówka, frezarki — umieszczone są na pierwszym piętrze! Reszta maszyn gnieździ się również w nieodpowiednich warunkach.

Gdy opuszczamy zakład — wzrok nasz pada ponownie na piętrzące się na dziedzińcu skrzynie.

— Dlaczego nie są uprzątnięte? Czy w ten sposób przestrzegacie bezpieczeństwa przeciwpożarowego? — pytamy.

— To nie nasze — odpowiada dyrektor — należą one do Hurtowni Centrali Handlowej Ceramiki. Jesteśmy bezsilni...

Nie wątpimy jednak, że znajdą się siły, które pomogą Centrali Handlowej na szybsze rozlokowanie się we własnej siedzibie, dzięki czemu Zakład Doskonalenia Rzemiosła będzie mógł w pełni rozwinąć skrzydła przy szkoleniu nowych zastępów wysoko kwalifikowanych fachowców. (P)

Pod ostrym kątem

Stronią od zarobku

Do niedawna każdy dom miał swego dozorcę. Utrzymanie porządku w obrębie jednej tylko nieruchomości nie wymagało całego dnia pracy. Zarobki przy tym były niskie. Wielu dozorców przyjmowało więc kilka dodatkowych zajęć, aby zwiększyć swe dochody.

Była to sytuacja niesłuszna z punktu widzenia wykorzystania sił fachowych i krzywdząca dla dozorców, którzy w swym zawodzie nie mieli możliwości zwiększenia zarobków jak pracownicy różnych zakładów przemysłowych czy instytucji.

Wobec tego wprowadzono do umowy zbiorowej dodatek ustalający minimum powierzchni, którą powinien obsłużyć jeden dozorca, przy czym płace pokaźnie wzrosły. Powstała też możliwość dodatkowego zwiększenia zarobku dozorcy przez oczyszczenie chodnika, jezdni, ścieków itp.

Niestety jednak, znaleźli się i tacy dozorcy, którzy nie chcą przyjąć zwiększonych obowiązków i lekceważą uczciwy zarobek, bo przywykli do „lekkiego” chleba. Tu parę złotych od lokatorów, tam jakaś prywatna stolarka czy handelek na rynku i bez wysiłku grosz „leciał”.

Takich „pracowników” Zarząd Nieruchomości nie potrzebuje. Praca dozorcy jest równie potrzebna i odpowiedzialna jak każda inna. Wymaga wysiłku nie większego ani mniejszego, niż praca w innych zawodach. Podchodząc do swych zajęć z chęcią i poczuciem odpowiedzialności, można znaleźć i zadowolenie i lepszy zarobek! (b)

Pobiegną sztafety z pozdrowieniami na II Kongres Pokoju

Z okazji II Światowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w Sheffield (Anglia), ZMP organizuje w dniach 7 — 9 listopada br. sztafety, które z zakładów pracy, szkół i kół ZMP-owskich przyniosą pozdrowienia i meldunki dla delegacji polskiej udającej się na Kongres.

W sztafetach biegaczy, motocyklowych, kolarskich i konnych weźmie udział młodzież ZMP, ZHP, junacy SP, uczniowie szkół, członkowie klubów i kół sportowych oraz Ludowych Zespołów Sportowych.

Sztafety przebiegać będą z gromad wiejskich do gmin, a następnie do miast powiatowych i wojewódzkich. Z miast wojewódzkich sztafety przybędą do Warszawy.

Na wszystkich punktach, którymi przebiegną sztafety organizowane będą wiece i masówki, z udziałem młodzieży i starszego społeczeństwa.

Zarządy ZMP na wszystkich szczeblach wspólnie z władzami PZPR i organizacjami społecznymi rozpoczęły już przygotowania organizacyjne.

SPORT POLSKI w 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji

Pływacy Łodzi rozpoczynając sezon zimowy złożą swe zobowiązania

Sport polski przygotowuje się do godnego uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Z całego kraju napływają meldunki o podjętych licznych zobowiązaniach przez organizacje, kluby, koła sportowe, Ludowe Zespoły Sportowe, bądź też przez poszczególnych zawodników.

„Każdy sportowiec — członkiem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" — oto godne uwagi hasło rzucone przez sportowców lubelszczyzny.

Dzisiejszy „pierwszy krok" urządzany jest jako impreza w ramach uczczenia przez pływaków Łodzi 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Z okazji tej zarząd ŁOZPł. i zawodnicy podejmą szereg zobowiązań. W ramach zawodów przewidziane jest uroczyste złożenie gratulacji tym zawodniczkom i zawodnikom, którzy w sezonie letnim zdobyli zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Co prawda zakaz startu wydany przez Polski Zw. Pływacki w dalszym ciągu obowiązuje zawodników, ale nie dotyczy młodszych i początkujących. Dla takich to właśnie urządzane są dzisiejsze zawody, którymi pływacy łódzcy zdecydowali rozpocząć swój sezon zimowy w Łodzi.

Jest to tak zwany „pierwszy krok", a więc zawody, w których poszczególne kluby zaprezentują wyniki przeprowadzanej akcji szkolenia narybku. Niezawodnie pojawią się nowe talenty pływackie, na które trzeba będzie zwrócić baczniejszą uwagę i otoczyć je należytą opieką.

Na starcie ujrzymy grupy pływaków w wieku począwszy od lat 10-ciu. Odbędzie się szereg biegów w różnych stylach i na różnych dystansach. Specjalne pokazy stylów pływackich, maleńki skecz humorystyczny „Topielec i ratownik", pokazy skoków, wreszcie mecz piłki wodnej między zespołem Związkowca a teamem złożonym z zawodników innych klubów łódzkich wypełnią program dzisiejszej imprezy.

Początek zawodów przesunięto na godzinę 16, ażeby dać możność publiczności przejść jeszcze na mecz ligowy koszykówki Spójnia — Kolejarz (Poznań), który rozpocznie się o godz. 18.

ŁYŻWIARZE W KOPALNI PRZEPRACUJĄ JEDNĄ DNIÓWKĘ

W Katowicach nastąpiło oficjalne otwarcie obozów wyszkoleniowych dla instruktorów łyżwiarstwa.

Ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, uczestnicy kursu hokejowego zobowiązali się przepracować jedną dniówkę w kopalni „Katowice", która objęła patronat nad sztucznym lodowiskiem.

KAŻDY SPORTOWIEC CZŁONKIEM TPP-R

Sportowcy lubelszczyzny włączając się w ogólnopolską akcję obchodu Miesiąca pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządzają w kołach sportowych, zakładach pracy, w LZS-ach, przy spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach oraz w klubach sportowych uroczyste akademie, na których aktywiści sportowi wygłaszają referaty i pogadanki na temat 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, życia Związku Radzieckiego, jego osiągnięć i zdobyczy, na temat walki o pokój i II Światowego Kongresu Pokoju.

Liczne imprezy sportowe, które odbędą się na terenie województwa lubelskiego, jak turnieje siatkówki, tenisa stołowego, zawody bokserskie itp. prze prowadzane będą pod hasłem „Każdy sportowiec — członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

MOTORZYŚCI BYDGOSZCZY URZĄDZĄ ZLOT GWIAZDZISTY.

W miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej sportowcy woj. bydgoskiego organizują szereg imprez. Na czoło imprez sportowych wybija się projektowany na dzień 12 bm. motocyklowy zlot gwiaździsty do Bydgoszczy z Chojnic, Wyrzyska, Grudziądza, Włocławka i Inowrocławia. Sztafety przywiozą meldunki ze zobowiązaniami sportowców.

AKADEMIA W KIELCACH

W przeddzień 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbędą się w kołach sportowych i LZS-ach woj. kieleckiego uroczyste akademie, na których wygłoszone zostaną pogadanki na temat Wielkiej Rewolucji.

W wystawie ściennych gazetek sportowych, weźmie udział około 180 kół sportowych i LZS-ów. Tematem artykułów w gazetkach będzie sport w Związku Radzieckim.

W częściach artystycznych odbędą się występy wokalne, recytatorskie i muzyczne w wykonaniu zespołów artystycznych robotniczych i wiejskich, oraz pokazy sportowe.

Najlepsi sportowcy Związku Radzieckiego

Do najlepszych lekkoatletek Związku Radzieckiego należy S. Malszyna. Jako członkini moskiewskiego Dynamo Malszyna wybiła się na czoło sprinterek ZSRR, a w tegorocznym sezonie zdobyła tytuł mistrzyni w biegu na 200 metrów.

Na tym dystansie Malszyna uzyskała czas 24,7 s. Poza tym Malszyna, jako jedna z najlepszych sprinterek weszła w skład mistrzowskich sztafet Związku Radzieckiego 4x100 m i 4x200 m. przyczyniając się do uzyskania przez nie wyników 47,7 s. i 1.41,2 s.

Malszyna niejednokrotnie reprezentowała barwy Związku Radzieckiego w zawodach międzypaństwowych.

Dzisiaj w Łodzi
Szukamy biegaczy
ORRZ organizuje biegi na przełaj

Szukajmy długodystansowców — pod tym wezwaniem odbywać się będą dzisiejsze biegi na przełaj organizowane przez Wydział Kultury Fizycznej ORRZ w Łodzi.

Myśl urządzenia takich biegów powstała w CRZZ, w Warszawie z tego powodu, iż polska lekkoatletyka odczuwa dotkliwie brak biegaczy na dłuższe dystanse. Nasi dotychczasowi matadorzy bieżni nie czynią większych postępów a wyniki przez nich uzyskiwane są dalekie od poziomu europejskiego. Trzeba koniecznie znaleźć bardziej utalentowane jednostki, a to właśnie mają sprawić niedzielne biegi.

Biegi takie odbędą się we wszystkich powiatach na terenie województwa. Przewidziane są trzy grupy dla startujących: 1200 m dla juniorów, 3000 m dla zawodników niestowarzyszonych i członków kół sportowych, wreszcie na 6 km dla zawodników zrzeszonych w PZLA. Trzej najlepsi każdej grupy kwalifikują się do biegów na szczeblu wojewódzkim, które odbędą się 12 listopada.

W Łodzi biegi jutrzejsze odbędą się w trzech punktach: w parku Ludowym na boisku Spójni, w parku 3-go Maja na boisku Ogniwa i wreszcie na stadionie ŁKS Włókniarza przy Al. Unii specjalnie dla włókniarzy. Start ustalono na godzinę 10-tą.

Akademia Sportowa

Wydział Kultury Fizycznej ORZZ w Łodzi organizuje w poniedziałek, dn. 6 bm. o godz. 18-ej w sali teatru „Melodram" (Traugutta 18) uroczystą akademię sportową z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W części oficjalnej odczytany będzie referat okolicznościowy, a następnie odbędzie się uroczyste wręczenie nagród zawodnikom i zawodniczkom za marsze jesienne.

W części artystycznej akademii wezmą udział artyści łódzkich teatrów „Osa" i „Lutnia", uczniowie Konserwatorium Łódzkiego oraz członkowie kół sportowych.

Zaproszenia na akademię wydają Okręgowe Zrzeszenia Sportowe.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — godz. 16 i 19.15.

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 15, „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — godz. 19.15.

Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" godz. 16.30 i 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 19.

Cyrk nr 4 dziś ostatnie 2 przedstawienia: 16 i 19.30.

KINA

ADRIA — Zielone lata — 13, 15.30, 18, 20, por. 10.30.
BAŁTYK — Dzieje kompozytora — 16.30, 18.30, 20.30.
BAJKA — Sen o miłości — 15, 17.30, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 42.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Orzeł Kaukazu II seria — 16, 18, 20, por. 11.
POLONIA — Parada natrętów — 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Orzeł Kaukazu I seria — 16, 18, 20, por. 11.
REKORD — Kłopoty referenta Trziszki — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Baryłeczka — 15, 17.30, 20.
ROMA — Lichwiarz Gobseck — 16, 18, 20. poranek 11.
STYLOWY — Przeczucie — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Postrach mórz — 15, 17.30, 20.
TATRY — Wyspa szczęścia — 16.30, 18.30, 20.30, por. 11.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Wagary — 13, 15,30, 18, 20.30, por. 10.30.
WŁÓKNIARZ — Wilcze doły — 13, 15.30, 18, 20.30, por. 10.30.
WOLNOŚĆ — Bitwa stalingradzka I seria — 14, 16, 18, 20, por. 11.
ZACHĘTA — Scott na Antarktydzie — 15, 17.30, 20, por. 11.

Derby Łodzi
ŁKS Włókniarz gra dzisiaj z Widzewem

Piłkarze ŁKS Włókniarza, „żeby nie wyjść z uderzenia" wykorzystują dzisiejszy wolny termin na sparringowy mecz z Widzewem. Chociaż jest to tylko towarzyskie spotkanie ale na pewno nie zabraknie na nim emocji, bo Widzew — ŁKS Włókniarz to przecież piłkarskie „derby" Łodzi. Wielu jest takich, którzy obstają przy tym, że wygra właśnie Widzew.

Kierownictwo ŁKS Włókniarza zapewniło nas, że drużyna wystąpi w pełnym ligowym składzie, chodzi bowiem o dobry trening przed oczekującą ją w przyszłym tygodniu poważną rozgrywką z Kolejarzem (Warszawa). Jedyny wyjątek stanowić będzie Urban, który w Tarnowie doznał lekkiej kontuzji i musi odpoczywać, żeby być zdolnym do decydujących spotkań ligowych.

W ŁKS Włókniarz zagra Szymborski, Wapiennik, Włodarczyk, Baran, Hogendorf, Patkolo i inni. Ambitny Widzew też daje pełną „jedenastkę" ligową. Początek zawodów o godz. 12.

* * *

Termin finałowego spotkania o Puchar Miast nie jest jeszcze definitywnie ustalony. PZPN projektował rozegranie finału w Warszawie, ale możliwe, że mecz Łódź — Wałbrzych odbędzie się w innym mieście.

Szachy
AZS (Łódź) — Kolejarz (W-wa)

Dziś o godz. 9 w świetlicy Młodzieżowego Domu Kultury (Moniuszki 4a) odbędzie się mecz w ramach rozgrywek szachowych grupy centralnej II ligi szachowej między Kolejarzem (Warszawa) — AZS (Łódź).

Impreza ta zapowiada się ciekawie i winna zgromadzić licznych zwolenników sportu szachowego.

PZB przygotował nową listę kadry bokserów

Nową listę pięściarzy do kadry narodowej ułożył zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego, przedstawiając ją GKKF do zatwierdzenia. Dlatego to lista projektowana przez PZB nie jest ostateczna i mogą w niej zajść pewne zmiany.

PZB projektuje następujących zawodników:

musza: Kasperczak, Woźniak, Anielak, Kukier.
kogucia: Grzywocz, Kruża, Frydrych.
piórkowa: Antkiewicz, Stręk, Matloch, Soczewiński,
lekka: Sadowski, Kudłacik, Brzeziński, Kempa,
półśrednia: Chychła, Musiał, Kwaśniewski,
średnia: Nowara, Kolczyński, Paliński, Krauze, Rapacz.
półciężka: Szymura, Grzelak, Wieczorek, Krupiński, Gonka,
ciężka: Gościański, Jaskóła, Jędrzyk, Pietrzykowski, Grabowski.

Ponieważ od 1 stycznia wprowadza się w boksie już 10 kategorii wag, tym samym lista kadrowiczów ulegnie zmianie.

Posypały się kary
dla niesfornych piłkarzy łódzkich

Tępiąc przejawy brutalnej gry i niesportowe wyczyny piłkarzy na boisku Wydział Gier ŁOZPN nałożył ostatnio na zawodników szereg kar, które oby były przestrogą dla innych.

I tak: Ambrożek St. (Widzew) ukarany został dyskwalifikacją na 6 miesięcy za kopnięcie przeciwnika, Jędrzejczakowi Wł. (Włókniarz Zgierz) wymierzono 3 miesięczną dyskwalifikację za brutalną grę, a Kubickiego R. (Związkowiec Sieradz) który dopuścił się słownej obrazy sędziego, ukarano dyskwalifikacją na 6 tygodni.

Specjalną uwagę należało by zwrócić na Wesołowskiego St., juniora Unii zgierskiej, ukaranego na okres półroczny. Wiemy, że Unia (Zgierz) podjęła szereg zobowiązań, a między innymi zobowiązała się tak wychowywać swych sportowców, żeby zachowaniem swoim na boisku podczas zawodów służyli za przykład innym. Smutny, na szczęście jedyny, wyjątek stanowi dzisiaj pod tym względem Wesołowski, a ponieważ piłkarz ten gra dopiero w drużynie juniorów, należało by, póki czas, wykorzenić zeń te złe nawyki.

Teraz finał
Kto zwycięży w turnieju ŁOZTS

W turnieju jubileuszowym ŁOZTS mamy już finalistów. Do ostatecznej rozgrywki o pierwsze miejsce zakwalifikowali się trzej pingpongiści ŁKS Włókniarza: Krzysik, Grzelczyk i Wystop oraz jedyny zawodnik Ogniska — Szymczak.

O dalsze miejsca (5 — 8) walczyć będą Szofel (Spójnia), Węglarski i Zaborowski (Ogniwo) oraz Placek (ŁKS Włókniarz). Finały odbędą się dn. 8 bm. o godz. 17.30 w sali ZKS Łodzianka.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-23082